

KROPLA OPTYMIZMU

Nr 10/34 – PAŹDZIERNIK 2019



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<



Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska



JESIEŃ ! Na nic zda się zaklinanie rzeczywistości.
Narodziny - wiosna – to początek drogi, którą wszyscy zmierzamy.
Jesień - przedsiónek końca – dominuje uroda, różnorodnością,
obfitością i niebanalnością. Cieszy i pomaga znieczulać lęk przed
nieodgadnionym. Dobry Stwórca o wszystkim pomyślał...
To Jesieni zatem przynależy Miłość, Cześć i Chwała!
Jesieni trwaj! Jesteś Piękna!

Przyrodę ogarnia jesień i jesiennie robi się we mnie i wokół mnie.
Johann Wolfgang von Goethe, „Cierpienia młodego Wertera”

Na scenie życia...

Spóźniłem się o jeden szczęścia łut
Inni znowu są na pierwszych miejscach
Na scenie życia trwa już spektakl
I tych najlepszych nie ma ról

Porywa mnie ten wielki mistrz, ślepy los
Tonę w morzu słów i w pustce pragnień
Ale mam nadzieję zawsze, że wśród burz i kłamstw
Znajdę cię, gdy przyjdzie czas

To nie sen, serce bije zaciśnięte w pięść
Wierzę w to, że musisz blisko być
Bo tak kazał wielki ślepy mistrz
To nie sen, wchodzę z tobą w pełne światła ramp

"Co za para" - słyszę pośród braw
Motyl ręki w dłoni drży
Znowu coś nie wyszło nam
Kostium pęka prawie w szwach
Nie tę rolę znowu gram
Stoję zgięty w ukłonie jak klaun
Stoję zgięty w ukłonie jak klaun

Spóźniłem się o jeden szczęścia łut
Na scenie życia nowy spektakl
Lecz wiem już, jaką maskę wziąć
By zagrać w nim swój los

Tekst piosenki: Ryszard Czubaczyński



Król Zygmunt Stary namiętnie grał w karty i bardzo nie lubił przegrywać. Pewnej nocy grał na Wawelu z braćmi Szydłowieckimi. Pula była wysoka. Król oznajmił, że ma trzy króle. "Królu, widzę raptem dwa" - zdziwił się Krzysztof Szydłowiecki.

"A tom ja trzeci" - zawołał król i zgarnął pulę.

Mikołaj odkrzyknął: -"Toż się nie godzi Najjaśniejszy Panie! Ja z bratem mamy w kartach po dupku, ergo jest nas czworo, więc wygrana nasza!"

Król oddał pulę. I odtąd z większą rozważą dobierał partnerów do gry.

Król Zygmunt August wielki miłośnik książek, chcąc sprowadzić nowy księgozbiór, zlecił jego kupno spowiednikowi królewskiej matki, franciszkaninowi Lismaninowi. Obdarzył go hojnie odpowiednią sumą i wysłał za granicę. Na wieść o tym Stańczyk zaśmiał się w duchu.

"Wieluś głupców równych sobie znalazł?" - zwrócił się do błazna król.

"Co dzień ich spisuję i już Zygmunta Augusta zapisałem."

"A za cóż to?" "Za to, że Lismanina tak hojnie uposażył."

"Poczekaj. Lismanin wróci." "To wtedy ciebie zmażę, a jego zapiszę."

Lismanin nie wrócił - zagarnąwszy pieniądze, osiadł w Szwajcarii.



Pewien krakowski malarz zadeklarował publicznie, że ma w d... Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa. W wyniku donosu stanął przed C.K. sądem. Posłaniec Temidy nie chcąc surowo karać artysty za zbrodnię obrazu majestatu, zmienił kwalifikację czynu i wydał wyrok za "rozsiewanie fałszywych pogłosek na temat miejsca pobytu Najjaśniejszego Pana".

Mistrz Matejko nadzorował prace podczas tworzenia polichromii w bazylice Mariackiej. Nawet znaczna wysokość nie przeszkodziła mu zauważyć fuszerki malarzy.

"Ani kolor, ani rysunek nie pokrywają się z moim projektem!"

"Mistrzu! Z dołu nikt tego nie zauważy." - bronili się uczniowie

"Ale Pan Bóg widzi!" - zareplikował artysta.

W miasto poszła wieść, że nad dziełem Mistrza Pan Bóg czuwa osobiście.

Na krakowskim Kazimierzu otworzył interes krawiec Rosenzweig. Pewnego dnia pojawił się klient aby zamówić spodnie. Pierwsza miara odbyła się po tygodniu, druga - po miesiącu, a gotowe spodnie klient z trudem wydebił od krawca po kwartale. Zawołał więc oburzony: -"Rosenzweig! Przecież Pan Bóg stworzył świat w ciągu sześciu dni. A ty na głupią parę spodni potrzebujesz trzech miesięcy?" "Panie kochany" - odpalił krawiec - popatrz pan najpierw na te spodnie i popatrz pan na ten świat."

"**Prawdę mówiąc**, nie bardzo Pan się wysilił" - skrzywiła się z niezadowoleniem niezbyt urodziwa dama, ujrawszy swój portret namalowany przez Jacka Malczewskiego.

"No cóż... natura też się zbytnio nie wysiliła" - odpalił Malczewski



Królowa kosmetyków Helena Rubinstein przyszła na świat w skromnej rodzinie parającej się handlem na krakowskim Kazimierzu. W poszukiwaniu lepszego losu wyjechała do Australii. W biografii swojej pisała, że pochodzi z rodziny krakowskich bankierów, że jej matka przyjaźniła się z Heleną Modrzejewską a ona sama opuściła dom z powodu nieszczęśliwej miłości.

Gdy odwiedziła Kraków w latach 30-tych XX wieku, zapytano ją o powód tych rozbieżności.

"Papa-milioner poprawia smutną statystykę gospodarczą miasta." - zażartowała Helena.

Po tej ripocie władarze Krakowa nakłonili kilka znanych w świecie krakowskich osobistości do wprowadzenia korekt w swoich życiorysach.

Różnica między psem a kotem:

Człowiek opiekuje się psem: karmi go, głaszcze i czesze, mówi do niego czulej niż do ludzi, bawi się z nim i szkoli, wyprowadza na spacer. – Człowiek musi być bogiem – myśli pies.
Człowiek opiekuje się też kotem: karmi go, głaszcze i czesze, mówi do niego czulej niż do ludzi, bawi się z nim, a czasem nawet wyprowadza na spacer.
– Muszę być bogiem – myśli sobie kot.



Ankieta uzdrowiskowa – LISTA NAJPIĘKNIEJSZYCH POLSKICH UZDROWISK Lubimy uzdrowiska i często do nich jeździmy. A oto wyniki ankiety internetowej, w której oddano ponad 7,5 tys. głosów:

1. Krynica-Zdrój funkcjonuje już od ponad 200 lat, a Stare Łazienki Mineralne, Pijalnia Główna czy Nowy Dom Zdrojowy są świadectwem narodzin polskiego wodolecznictwa. To także miasto słynnego malarza prymitywisty – Nikifora. Wyjątkowa architektura zachwyca unikatowym szlakiem cerkwi oraz budynkami w centrum miasta, np. zabytkowymi drewnianymi willami z początku XX wieku.

2. Nałęczów, położony na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, jest jednym z najbardziej romantycznych miejsc w Polsce. Przebywała tu elita polskiej literatury z Żeromskim i Prusem na czele. Niezwykły bioklimat tego miejsca samoczynnie obniża ciśnienie tętnicze oraz zmniejsza dolegliwości chorób serca.

3. Szczawnica to uzdrowisko, które przyciąga turystów doceniających nie tylko jego walory lecznicze, ale także piękne położenie. Znajduje się w jednym z najpiękniejszych zakątków Polski - pomiędzy łańcuchem Pienin i Beskidem Sądeckim. Panuje tu znakomity mikroklimat sprzyjający poprawie zdrowia.

4. Sopot to od lat najmodniejsze miejsce wypoczynku w Polsce. Tłumy Polaków i obco-krajowców przyciągają czyste, piaszczyste plaże oraz bogate życie nocne. Zabytkowy gmach Zakładu Balneologicznego oferuje wiele zabiegów leczniczych.

5. Kołobrzeg to jeden z największych kurortów Pomorza Zachodniego. Plaże są szerokie, czyste i zadbane - latem pojawiają się tutaj tłumy turystów. Wiele osób przyjeżdża tu także po zdrowie, gdyż miasto słynie ze źródeł solankowych i kopalni borowiny, a historia tutejszych warzelnii soli sięga aż średniowiecza.

6. Duszniki-Zdrój - Sudety są uzdrowiskowym zagłębieniem Polski. Kudowa, Polanica, Duszniki i Łądek Zdrój gromadzą kuracjuszy z całej Europy. Najstarsze wzmianki o dobroczynnych właściwościach wody z tych okolic sięgają XV wieku. Duszniki-Zdrój rozślawił Fryderyk Chopin, który przebywał tu jako nastolatek. Co roku odbywa się w Dusznikach Międzynarodowy Festiwal Chopinowski.

7. Ciechocinek nazywany „Perłą Kujaw”. Piękne umiejscowienie u brzegów Wisły i wyjątkowy mikroklimat przyciągają sympatyków miasteczka bez względu na porę roku.



Powroty z lata...



Wróciliśmy już chyba wszyscy z naszych letnich wojaży (też zagranicznych), sanatoriów, wczasów, odwiedzin rodzin i znajomych etc... Generalnie i w masie przybyło nam zdrowia, sił, nadziei, radości... I teraz na nowo zabieramy się za nasze senioralne sprawy. A będzie się działo – spotkania, imprezy, odczyty a także jeszcze jesienne wycieczki, czyli - żyć nie umierać! **„Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku, tak i starość może być najlepszym okresem życia.”** (słowa słynnego, niezwykłego już, polskiego psychiatry i humanisty Antoniego Kępińskiego). ***I tego się trzymajmy!*** 😊 ***Barbara Klimasińska***

